



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Stefańska (przewodniczący)

SSN Mariusz Załucki (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa K. B.
przeciwko I. spółce akcyjnej w W., spółce jawnej w G.,
E. W., V. R., W. R., M. R.
o zapłatę i ustalenie,
na posiedzeniu niejawnym 17 marca 2023 r.
w Izbie Cywilnej w Warszawie,
na skutek skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 8 września 2020 r., sygn. akt V ACa 1044/17,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. nie obciąża powoda kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód K. B. domagał się ostatecznie zasądzenia na swoją rzecz od pozwanych solidarnie E. K., V. R. spółki jawnej z siedzibą w G., E. K., V. R., W. R. i M. R. oraz *in solidum* od I. S.A. w W.: kwoty 669.142,42 zł tytułem

zadośćuczynienia, kwoty 300.857,58 zł tytułem odszkodowania, oraz kwot po 3.500 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby, a także zobowiązania pozwanych do wyłożenia z góry kwoty 30.000 zł na koszty leczenia i ustalenia ich odpowiedzialności za szkody mogące powstać u niego w przyszłości, wynikające ze zdarzenia z 14 maja 2012 r.

Wyrokiem z 10 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo w całości. Podstawą takiego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne istotne z punktu widzenia postępowania kasacyjnego:

Małżonkowie M. i W. R. są współwłaścicielami zabudowanej nieruchomości położonej w G., której projekt adaptacji z przeznaczeniem na gabinety lekarskie sporządził architekt J. W., oświadczając, iż wykonał go zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz zasadami wiedzy techniki budowlanej. Budynek był odebrany, dopuszczony do użytku, po przeprowadzeniu w 2009 r. okresowej kontroli, w której stwierdzono że nadaje się do dalszego wykorzystywania zgodnie z przeznaczeniem.

Na terenie tej nieruchomości w wynajętym lokalu E. K. i V. R. prowadziły wspólnie NZOZ, następnie przekształcony w pozwaną spółkę jawną E., w której wykonywały praktykę lekarską. I. S.A. w W. ubezpieczało te podmioty od odpowiedzialności cywilnej.

14 maja 2012 r. K. B. udał się tam na rehabilitację. Po odbytych zabiegach skierował się do jednej z klatek schodowych w budynku, następnie wszedł na piętro do recepcji NSZOZ E. w celu zapisania się na kolejną wizytę do E. K.. Schodząc ze schodów potknął się i upadł, w związku z czym doznał poważnych w skutkach obrażeń ciała.

Jak wskazał Sąd pierwszej instancji, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z 12 kwietnia 2012 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, schody zewnętrzne i wewnętrzne, w budynkach użyteczności publicznej powinny mieć balustrady lub poręcze przyściennie umożliwiające lewo i prawostronne ich użytkowanie. Przy szerokości biegów schodowych większej niż 4 metry (tak jak w ocenianym przypadku) należy zastosować dodatkowe balustrady.

Objęty postępowaniem budynek był budynkiem użyteczności publicznej, w którym na schodach poręcze znajdowały się tylko z jednej strony schodów. Schodząc po takich schodach powód nie mógł skorzystać z poręczy z drugiej ze stron, gdyż jej nie było, a schody w tym zakresie wyposażono jedynie w antypoślizgowy rant. Na klatce schodowej, na której doszło do wypadku, znajdowała się także winda.

Według ustaleń Sądu pierwszej instancji pozwana spółka jawna E. wynajęła lokal u profesjonalisty w przekonaniu, że lokal ten jest dostosowany do działalności jaką zamierzała prowadzić i spełnia wszelkie wymogi Prawa budowlanego. W związku z powyższym roszczenie w stosunku do pozwanych E. K., V. R. oraz spółki jawnej E. Sąd Okręgowy oddalił w oparciu o art. 429 k.c.

Sąd Okręgowy, powołując się także na treść art. 429 k.c., oddalił również powództwo przeciwko właścicielom budynku. Pozwani zatrudnili bowiem profesjonalnego architekta, jak również otrzymali pozwolenie na budowę oraz pozwolenie na użytkowanie. Dodatkowo w toku przeprowadzanych kontroli nie były zgłaszane żadne zastrzeżenia co do stanu budynku przez właściwe organy.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego nie zgodził się powód, zaskarżając go apelacją w całości.

Wyrokiem z 8 września 2020 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację powoda, uzupełniwszy wpierw szczegółowe ustalenia faktyczne dotyczące wykonania schodów, na których doszło do zdarzenia objętego roszczeniami powoda.

Sąd ocenił, że inwestor nie spełnił warunków rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 12 kwietnia 2012 r. Przyjął, że brak poręczy i balustrad przyściennych w klatce schodowej w dniu wypadku powoda stanowił przykład elementarnego naruszenia przepisów techniczno-budowlanych. Ponadto M. i W. R. przed wypadkiem powoda naruszyli przepisy Prawa budowlanego (art. 62 ust. 1 pkt 1 i 2), ponieważ w ogóle nie wykonywali rocznych przeglądów ogólnobudowlanych budynku, a w zakresie pięcioletnich przeglądów ogólnobudowlanych wykonali tylko jeden przegląd (w 2009 r.).

Sąd Apelacyjny przyjął jednak, że zaskarżony wyrok oddalający powództwo odpowiada prawu, chociaż częściowo z innych przyczyn niż te, które zostały wskazane przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu.

W ocenie Sądu upadek powoda ze schodów pozostawał w związku przyczynowym z ich nieprawidłowym stanem technicznym, jednak zasadą jest, że odpowiedzialność za merytoryczną zawartość projektu architektoniczno-budowlanego ponoszą wyłącznie projektant oraz ewentualnie osoba sprawdzająca projekt, którzy mają obowiązek złożyć oświadczenie o sporządzeniu projektu budowlanego zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej.

Źródłem odpowiedzialności właścicieli budynku na podstawie art. 415 k.c. mogłoby być natomiast zaniechanie bądź nienależyte wykonanie przez właściciela budynku obowiązku, którego wykonanie nałożone zostało na niego mocą przepisów prawa budowlanego. Sąd wskazał jednak, że jeśli zdarzenie szkodzące ma postać zaniechania należy przeprowadzić test *conditio sine qua non*, który w przypadku badania istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem szkodzącym, przybierającym postać zaniechania, polega na przeprowadzeniu oceny, według zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, z jak dużym prawdopodobieństwem ukształtowałyby się stosunki faktyczne, gdyby zostało podjęte zaniechane działanie. Wynik negatywny (brak związku przyczynowego) pojawi się przy stwierdzeniu, że podjęcie danego zachowania nie zapobiegłoby powstaniu szkody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego twierdzenie, że szkoda powoda nie powstałaby, gdyby właściciele budynku zlecali przeprowadzenie przeglądów ogólnobudowlanych rocznych, oparte jest na hipotetycznym założeniu, że w wyniku tych przeglądów doszłoby do zidentyfikowania braku poręczy i balustrady przyściennej, jako wady użytkowo-eksploatacyjnej. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy – zdaniem Sądu Apelacyjnego - jest jednak mało prawdopodobne, aby podjęcie przez właścicieli budynku takiego działania, zapobiegłoby powstaniu szkody.

Dlatego – według Sądu Apelacyjnego - apelacja powoda skierowana względem właścicieli budynku podlegała oddaleniu. Z podobnych przyczyn – według

tego Sądu - niezasadne były także roszczenia skierowane przeciwko spółce jawnej i jej wspólniczkom, które Sąd oceniał także przede wszystkim przez pryzmat art. 415 k.c.

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodził się powód, który zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – za pośrednictwem swojego pełnomocnika - skargą kasacyjną. Zarzucił w niej naruszenie przepisów prawa materialnego (art. 415, 416, 822 § 1 k.c., art. 5 ust. 2, art. 61 ust. 1, 1a i 2, Prawa budowlanego, § 296 ust. 3 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie – powoływanych oddzielnie, razem i w związku) i naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 195 k.c., art. 200 k.c., art. 355 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 61 ust. 1 i 2 pr. bud. oraz w zw. z § 296 ust. 3 oraz § 69 ust. 1-8 oraz § 306 ust. 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. i szeregiem innych przepisów nie będących przepisami prawa procesowego, a także art. 380 w zw. z art. 217 § 3, art. 207 § 3 i 6, art. 227 i art. 233 k.p.c.) wnosząc m.in. o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu.

Odpowiedzi na skargę kasacyjną wnieśli spółka jawna E., E. K., V. R., a także I. S.A. w W., w których zażądali m.in. oddalenia skargi i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie spowodowała wzruszenia zaskarżonego orzeczenia, gdyż wszystkie powołane w niej podstawy kasacyjne okazały się niezasadne. Sam sposób sformułowania zarzutów skargi tylko w minimalnym stopniu spełnia przy tym przewidziane w tym zakresie wymagania, co dodatkowo czyni kontrolę orzeczenia Sądu odwoławczego - w świetle art. 398¹³ § 1 k.p.c. - utrudnioną.

Skarżący zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego zdaje się nie dostrzegać charakteru prawnego przepisów procesowych i zakresu dopuszczalnego zaskarżenia w postępowaniu kasacyjnym. Sformułowane przez skarżącego zarzuty dotyczące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na

wynik sprawy, stanowią w rzeczywistości nieuprawnioną w postępowaniu kasacyjnym polemikę z ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sądy *meriti*.

Skarżący kwestionując naruszenie przepisów prawa procesowego podnosi m.in., że błędnie uznano, iż pozwani nie ponoszą odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie pomimo, że ze swej winy wyrządzili powodowi szkodę, czy zwolnili się z odpowiedzialności powierzając wykonanie niektórych czynności profesjonalistom, podczas gdy powierzenie to nie było wystarczające dla zwolnienia się z odpowiedzialności. Zarzuca także, iż pominięto bądź nie przeprowadzono szeregu dowodów, co w oczywisty sposób miało wpłynąć na błędne – zdaniem skarżącego - rozstrzygnięcie.

Przypomnieć w tym zakresie należy, iż na tle art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej może być tylko takie naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Nie jest zatem wystarczający zwykły związek przyczynowy pomiędzy uchybieniem a treścią rozstrzygnięcia, ale musi to być uchybienie, które kształtowało lub współkształtowało wynik sprawy. Każdy zarzut tego rodzaju należy przy tym ściśle sprecyzować, przy czym dla jego skuteczności konieczne jest wykazanie, że zarzucane uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Takim wymaganiom nie sprostał skarżący.

Sformułowane przez skarżącego zarzuty, pomijając ich oczywisty związek z ustaleniami faktycznymi poczynionymi w sprawie (art. 233 k.p.c.), w dużej mierze oparte są na nieporozumieniu. Dotyczą one np. granic zaskarżenia apelacją, tj. art. 378 § 1 k.p.c. (w sytuacji gdy apelację w sprawie wnosił skarżący), czy tego co może być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym (art. 227 k.p.c.), bądź nierozpoznania postanowień sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, tj. art. 380 k.p.c. (podczas gdy skarżący nie wskazuje takich postanowień sądu, których miałyby to dotyczyć). Lektura skargi kasacyjnej prowadzi do wniosku, że autor skargi nie bardzo wiedział, co i dlaczego ma zamiar zakwestionować w zaskarżonym rozstrzygnięciu. Zarzuty podniesione w skardze nie mogły okazać się skuteczne.

Według art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. W przypadku zarzutów

naruszenia prawa procesowego (zresztą podobnie jak w przypadku pozostałych zarzutów dopuszczalnych w postępowaniu kasacyjnym) to obowiązkiem skarżącego jest precyzyjne przytoczenie podstawy kasacyjnej przez dokładne wskazanie przepisów (w tym wypadku prawa procesowego), które – w jego ocenie – zostały naruszone i wskazanie związku tego naruszenia z wynikiem sprawy. Uzasadnienie podstawy kasacyjnej powinno opierać się na rzeczowym przedstawieniu argumentacji prawniczej mającej na celu wykazanie zasadności przytoczonej podstawy. Nie może ono wychodzić poza ramy przytoczonej podstawy kasacyjnej, w szczególności wskazywać na nowe podstawy skargi, tak jak po lekturze uzasadnienia niektórych zarzutów skargi można skonstatować. Wymaganie precyzyjnego formułowania podstaw skargi wynika zresztą z niemożności samodzielnego dokonywania przez Sąd Najwyższy konkretyzacji postawionych przez skarżącego zarzutów oraz snucia hipotez co do tego, jakiego przepisu dotyczy podstawa skargi.

Ponadto, należy zauważyć, że podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c), a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi dokonanyymi przez Sądy *meriti*, które stanowią podstawę rozstrzygnięcia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Strona nie może więc skutecznie powoływać się na kwestie, które byłyby sformułowane w oderwaniu od ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd odwoławczy (postanowienie SN z 19 września 2022 r., I CSK 4256/22). Konsekwencją obowiązywania tych przepisów oznacza niedopuszczalność powoływania się przez skarżącego na wadliwość orzeczenia sądu drugiej instancji, polegającą na ustaleniu faktów lub niewłaściwie przeprowadzonej ocenie dowodów (postanowienie SN z 31 sierpnia 2022 r., I CSK 3338/22). Spór o ocenę poszczególnych dowodów i ustalenie stanu faktycznego nie może być przenoszony do postępowania przed Sądem Najwyższym.

Sąd Najwyższy, rozpoznający skargę kasacyjną, nie ma uprawnień do dokonywania własnych ustaleń faktycznych. Niedopuszczalne jest powoływanie się w skardze kasacyjnej na zarzuty, w tym sformułowane jako zarzuty naruszenia prawa procesowego, które wyrażają przekonanie skarżącego o dokonaniu wadliwej oceny dowodów i stanowią polemikę z ustaleniami sądu drugiej instancji. Tego rodzaju

zarzuty stawiane pod pozorem naruszenia przepisów prawa procesowego należy uznać za niedopuszczalne.

Z tych względów zarzuty skarżącego dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego nie okazały się zasadne. Każdy ze sformułowanych przez skarżącego zarzutów, dotyczył postępowania dowodowego i ustaleń faktycznych, a skarżący nie sprostął m.in. wymogowi wykazania, że niewłaściwe zastosowanie przepisów procesowych spowodowało ustanowione w wymienionych przez skarżącego przepisach zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy, co wyjątkowo mogłoby podlegać ocenie postępowania kasacyjnego. Aby zarzut naruszenia przepisów postępowania mógł doprowadzić do uwzględnienia skargi kasacyjnej, konieczne jest wykazanie istotnego wpływu owego naruszenia na wynik sprawy. Nie chodzi przy tym o czysto teoretyczną możliwość takiego wpływu deklarowaną przez skarżącego, lecz o wykazanie, że w okolicznościach danej sprawy ten wpływ był realny. Żaden z zarzutów skarżącego nie ma takiego charakteru.

Podobnie, tj. jako niedopuszczalne, w przeważającej mierze należy ocenić zarzuty sformułowane przez skarżącego w części oznaczonej w skardze jako naruszenie prawa materialnego. W większości stanowią one polemikę autora skargi kasacyjnej z ustaleniami faktycznymi Sądów *meriti* „przemycaną” do postępowania kasacyjnego w formie rzekomej błędnej wykładni przepisów prawa materialnego.

Sąd Najwyższy zauważa, że do ustalonego przez Sąd odwoławczy stanu faktycznego prawidłowo Sąd ten odniósł obowiązki wynikające z Prawa budowlanego (art. 61 i 62). Prawidłowo także wskazał, że zaniechanie bądź nienależyte wykonanie przez właściciela budynku obowiązków określonych w tych przepisach może być źródłem jego odpowiedzialności odszkodowawczej wobec osób trzecich, m.in. na podstawie art. 415 k.c. Takie stanowisko wynika z poglądów doktryny i orzecznictwa, znajduje m.in. odzwierciedlenie w wyroku Sądu Najwyższego z 6 marca 2014, V CSK 224/13. Prawidłowo Sąd ten wskazał również możliwą ścieżkę uwolnienia się od odpowiedzialności przez osobę zobowiązaną, która to ścieżka znalazła potwierdzenie w ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych tego Sądu (brak związku przyczynowego). Jednocześnie Sąd ten nie

doszukał się w ustalonym stanie faktycznym podstaw odpowiedzialności pozwanych z innego tytułu. I choć Sąd Najwyższy dostrzega pewną niekonsekwencję w rozważaniach Sądu odwoławczego dotyczących podstaw odpowiedzialności pozwanych, to jednak to autor skargi winien ją dostrzec i należycie – przy wykorzystaniu dopuszczalnego zakresu zaskarżenia wyroku w postępowaniu kasacyjnym – należycie ten wyrok zakwestionować. Niestety autor skargi nie sprostął w tym zakresie wymogowi poprawnego sformułowania zarzutów skargi kasacyjnej.

Przed wszystkim zaś autor skargi kasacyjnej zdaje się nie dostrzegać, że Sąd Najwyższy orzeka zawsze w ramach podstawy faktycznej ustalonej przez sąd drugiej instancji w zaskarżonym wyroku. Sąd Najwyższy rozpoznając skargę kasacyjną nie jest trzecią instancją sądową badającą dowody i czyniącą na ich podstawie ustalenia faktyczne, lecz jest sądem prawa - wyjaśnia istotne zagadnienia prawne, dokonuje wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, usuwa z obrotu prawnego orzeczenia wydane w postępowaniu dotkniętym nieważnością lub oczywiście wadliwe. Spór o ocenę poszczególnych dowodów i ocenę całości stanu faktycznego sprawy nie może być przenoszony do postępowania przed Sądem Najwyższym. Tymczasem zarzuty sformułowane przez skarżącego, a zmnożone w skardze jako rzekomo naruszające przepisy prawa materialnego, wskazują przede wszystkim dlaczego autor skargi nie zgadza się z istotnymi dla sprawy ustaleniami faktycznymi. Nie może to być przedmiotem postępowania przed Sądem Najwyższym.

Postępowanie przed Sądem Najwyższym wywołane wniesioną skargą kasacyjną cechuje duży formalizm na każdej płaszczyźnie. Skarga kasacyjna jako nadzwyczajny środek zaskarżenia jest bardziej sformalizowana niż inne formy postępowania oraz środki uregulowane w postępowaniu cywilnym. Ma to na celu wyłączenie wszelkiej dowolności i przyczynienie się do tego, aby pismo wszczynające postępowanie kasacyjne było przygotowane fachowo, z cechą jak najwyższej rzetelności. Dlatego adwokat lub radca prawny sporządzający, a następnie wnoszący skargę kasacyjną, powinien posiadać cechę najwyższego profesjonalizmu. Nad tym autor skargi winien się zastanowić.

W tym świetle, jako że zarzuty skargi kasacyjnej sformułowane w kontekście naruszenia prawa materialnego w rzeczywistości nie stanowią prawidłowo sformułowanych zarzutów w ramach tej podstawy skargi kasacyjnej, Sąd drugiej instancji nie dopuścił się naruszenia przepisów wskazanych w skardze kasacyjnej.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy, nie znajdując usprawiedliwionych podstaw skargi kasacyjnej, na podstawie art. 398¹⁴ skargę kasacyjną oddalił. Jednocześnie Sąd Najwyższy postanowił nie obciążać powoda kosztami postępowania kasacyjnego uznając, że w okolicznościach sprawy zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek o jakim mowa w art. 102 k.p.c.

[SOP]

[ał]